

nie, jakim ówczesna nauka polska mogła obdarzać swych ludzi, a mianowicie członkostwo Polskiej Akademii Umiejętności*.

ALEKSANDER KOSSOWSKI

Ś. P. KS. DR LUDWIK ZALEWSKI

Lublin po zakończeniu pierwszej wojny światowej aż do chwili obecnej bierze czynny udział w ruchu naukowym. Należy do poważnych ośrodków badań, przede wszystkim regionalnych. Historycy znajdują niezmiernie bogate i o dużej wartości materiały, w drobnej tylko części wykorzystane, w zasobach miejscowego Archiwum Państwowego. Były jego dyrektor prof. Leon Białkowski, zm. 22.I.1952 r., pracownikom naukowym udostępniał cenne archiwalia, udzielał kompetentnych uwag i informacji, zachęcał do badań.

Zasłużonym znawcą przeszłości Lublina był też kustosz tegoż Archiwum Jan Riabinin, zm. w lipcu 1942 r.

Poza Archiwami Państwowym i Diecezjalnym (Konsystorza, Kurii Biskupiej, Kapituły), warsztaty pracy naukowej stanowią księgozbiory Lubelskie — Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

* Referat wygłoszony na Akademii żałobnej ku czci ś. p. Prof. L. Białkowskiego zorganizowanej przez Tow. Nauk. K.U.L. w auli K.U.L. w dn. 16 marca 1952 r. Autor pragnie podziękować Rodzinie Zmarłego za udostępnienie Mu papierów i pamiątek pozostałych po ś. p. Profesorze oraz Prof. K. Tymieckiemu za cenne uwagi odnośnie naukowej twórczości Zmarłego. Dane biograficzne i cytaty referatu wzięte są ze wspomnianego pamiętnika, zapoczątkowanego jeszcze w okresie przedwojennym. Fragment tego pamiętnika pt. *Wspomnienia krakowskie* opublikowany został w 1939 r., pozostałe rozdziały pozostają w rękopisie. Uporządkowany zasób papierów rodzinnych i osobistych pozwolił Prof. Białkowskiemu na oparcie tekstu wspomnień o współczesne zapiski i dokumenty.

Dn. 27.V.1927 r. powstało Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie. Prezesem został wyróżniający się zdolnościami organizacyjnymi prof. Zygmunt Kukulski. Współzałożycielami byli dr Julian Krzyżanowski i dr Ludwik Kamykowski. Od tegoż roku istnieje Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Historycznego założony przez prof. Leona Białkowskiego i ks. prof. Józefa Umińskiego.

W atmosferze dość ożywionego ruchu naukowego, w oparciu o archiwalia głównie lubelskie, korzystając też z miejscowych zasobów bibliotecznych rozwijał swoją twórczość naukową ks. dr Ludwik Zalewski, członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie oraz Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Znaczna jest rozpiętość jego zainteresowań naukowych. Badania nad przeszłością obejmują zagadnienia z dziejów: politycznych, wyznaniowych i kulturalnych.

Spośród prac z dziedziny historii politycznej na szczególniejszą uwagę zasługuje dzieło *Z dziejów partyzantki r. 1833 w województwie lubelskim*. (W setną rocznicę), Lublin 1934, s. XII. 140.

Autor słusznie we wstępie zaznacza: „Ciemne zupełnie pozostały dotychczas losy partyzantki w województwie lubelskim”. Zbiory Archiwów Akt Dawnych w Warszawie i Państwowego oraz Kurii Biskupiej w Lublinie, wreszcie pamiętniki Józefa Wścieklicy (*Urywek pamiętnika z oddziału Łubieńskiego...*), Karola Borkowskiego, *Historia powstania...* dostarczyły bogatego nieznanego przedtem materiału, wyświetlającego działalność emisariuszy na terenie Lubelskiego.

Stwierdza autor, że lud wiejski tam ustosunkował się do partyzantów na ogół życzliwie. „Gorzej przedstawiał się stosunek włościan do partyzantki na Podlasiu, czego dowodem wyłapanie całego oddziałku Szpeka i Giecołda przez tamtejszą ludność. Ale i tam chłopcy z Rozkopaczewa, Jasionki i Majdanu

dostarczali żywności i ukrywali partyzantów, a nawet zdarzali się ochotnicy do partii” (s. 56).

Omawia ks. dr Ludwik Zalewski ruchy oddziałów Józefa Zaliwskiego, Leopolda Białkowskiego, Feliksa Łubieńskiego, i in., degradację wspierających partyzantów księży Wincen-tego Kroczewskiego i Michała Starzyńskiego oraz w ogóle postawę patriotyczną kleru. Do książki załączono wykaz nazwisk i miejscowości.

W artykule *Księża lubelscy wobec rewolucji 1846 i 1848 r.* „1848 — w stulecie „Wiosny ludów” literaci lubelscy”, Lublin 1948, s. 149—152, ks. dr Ludwik Zalewski pisze o nastrojach przeciwrządowych wśród duchowieństwa. Ks. Leonarda Popieleckiego, warszawskiego karmelitę bosego, za wygłoszenie w dniu 22 lutego 1846 r. mowy „w duchu buntowniczym”, skazano dn. 27 marca 1848 r. na zamknięcie w klasztorze karmelitów bosych w Lublinie. Namiestnik Paskiewicz polecił rozciągnąć jak najściślejszy nadzór sekretny nad „podejrzanym politycznie” dominikaninem ks. Euzebiuszem Pinakiewiczem. Szczególną podejrzliwość okazały władze w 1857 r. wobec ks. Michała Starzyńskiego, który zesłany na Sybir po blisko 20 latach wrócił do kraju.

Dużą wartość posiadają prace ks. dr. L. Zalewskiego dotyczące rozwoju umysłowości. Wysuwa się tu na czoło książka: *Biblioteka seminarium duchownego w Lublinie i biblioteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podlaskiej*, Warszawa 1926, s. XV, 304.

Zbadał autor 40 klasztornych bibliotek: Misjonarzy w Lublinie, Seminarium Duchownego w Janowie i w Krasnymstawie, komunistów w Węgrowie, biblioteki dominikańskie w Terespołu, Zofiborze, Chełmie, Horodle, Hrubieszowie, Lublinie, Krasnobrodzie, Janowie Podl., Janowie Ordyn., biblioteki paulińskie, marianów, karmelitów, franciszkanów, kapucynów, reformatów, bernardynów, augustianów, kanoników regularnych

lateraneńskich, pijarów, jezuitów, bonifratrów, trynitarzy, benedyktynów, klasztorów żeńskich: brygidek, bernardynek, karmelitanek, wizytek, seminarium diecezjalnego w Lublinie.

Zebrał obfity zasób superexlibrisów i exlibrisów oraz różnych notat z XVI — XVIII w. Bogaty zgromadzony przez autora materiał rzuca ciekawe światło na losy druków związane ściśle z przeżyciami i klęskami narodowymi, na kulturę duchową, poziom intelektualny i moralny, zainteresowania czytelników. W tych zabytkach piśmiennictwa znajduje odbicie ścieranie się prądów religijnych, politycznych i społecznych. Dzieło ks. dr. L. Zalewskiego dostarcza nowych informacji, przyczynków do działalności kulturalnej Słupeckich, Firlejów, Gorajskich, Zamoyskich i innych znakomitych przedstawicieli naszego ruchu umysłowego.

W roku 1946 ogłosił ks. dr Ludwik Zalewski drukiem, jako nr 5 „Biblioteki Lubelskiej“, broszurę *Chłop bibliofil z XV wieku* (s. 24). Tym miłośnikiem książki był proboszcz wiejski z rodziny chłopskiej Mikołaj ze wsi królewskiej Jadowniki. Na plebanii w Szczepanowie, gdzie proboszczem w tych czasach był Jan Długosz, młody kapłan „wodę pijąc i jagody jedząc” odpisywał rękopisy. Przepisywanie czterech kodeksów, będących własnością Mikołaja z Jadownik, mogło zdaniem ks. dr. L. Zalewskiego, pochłonąć od dwóch do czterech lat.

Pisząc o wkładzie chłopów lub mieszczan z włościan pochodzących, po wymienieniu znakomitszych przedstawicieli, jak Jana z Ludziska, św. Jana Kantego, Jana z Czarnkowa i in., zaznacza ks. dr L. Zalewski: „Za tymi znakomitościami idzie szara rzesza przepisywaczy i właścicieli rękopisów, jak Mikołaj z Jawodnik, Stanisław z Wydzic, Piotr z Pabianic, Jakub z Czapli, Mikołaj z Kielczewic, Mateusz z Gbela, Jan z Siewna. kilkunastu Janów bez dokładniejszych danych, wielu mistrzów, rektorów szkół, bałakarzy, notariuszów, pisarzy, prebendarzy, wikariuszów i cały kler parafialny wiejski i ma-

łomiasteczkowy, ówczesna inteligencja pracująca, która wyszła ze stanu chłopskiego przeważnie“ (s. 20).

W wydanej w 1947 r. pracy *Orleńta lubelskie*. Nauka, wychowanie i życie młodzieży męskiej w Lublinie 1586 — 1773, s. 94, ks. dr L. Zalewski, na podstawie ksiąg dawnych przechowywanych w Archiwach Kurii Biskupiej i Państwowego w Lublinie, zasobów z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, pamiętników Karpińskiego, Jana Duklana Ochockiego i in., licznych rękopisów, starodruków i opracowań, dał barwny opis systemu studiów w lubelskiej szkole akademickiej, metod wychowawczych, nędzy pauprów, zabaw, zwad i bójek żaków, udziału ich w tumultach. Z opracowań ks. dr. L. Zalewskiego z dziedziny historii Kościoła i stosunków wyznaniowych na szczególniejszą uwagę zasługują: *Tajemnica Szymona Budnego*, Lublin 1946, s. 18. *Katedra i jezuici w Lublinie*. Cz. I. Lublin 1947, S. XV + 261. *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*. *Katedra i jezuici część druga*. Lublin 1949, s. 248. Wspomniana *Tajemnica Szymona Budnego* stanowi bardzo cenny przyczynek do jego zmagania duchowych po roku 1574 ze współwyznawcami i własnym rozumem.

W roku 1913 ks. dr L. Zalewski nabył przypadkowo od zakupnia wielką rzadkość bibliograficzną, „białego kruka”, zdefektowany druk drugiego wydania z roku 1589 przekładu *Nowego Testamentu*. W przedmowie Bydny informuje czytelnika o zmianach, jakie wniósł do wydania z r. 1574. Poczynił ustępstwa braciom polskim celem zlikwidowania nieporozumień z nimi.

W szkicu o Budnym ks. dr L. Zalewski zaznacza: „Te same piaski mazowieckie były jego i moją bliższą ojczyzną. Chude żytko mazowieckie karmiło naszą młodość sielską swym smacznym chlebem. Wioska moja rodzinna leży w okolicy, skąd przed stuleciami wyszedł Szymon Budny. Przez matkę moją nasze rodziny od wieków wiązało to krewieństwo. Sentyment do Budnego był w mojej krwi” (s. 5—6). Te wyrazy sympatii dla Bud-

nego, szczególnie znieawidzonego nie tylko wśród katolików, luteranów, kalwinów, braci czeskich a nawet większości współwyznawców-przeciwników dogmatu Trójcy św., głoszącego skrajne poglądy religijne, świadczą o dużej tolerancji ks. dr. L. Zalewskiego.

Gruntowne źródłowe dzieło ks. Jana Ambrożego Wadowskiego *Kościół lubelskie*, Lublin 1907 (ukazał się tylko pierwszy tom) oparte przeważnie na materiałach z Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie, nie zawiera działu o katedrze lubelskiej (dawniejszej świątyni o.o. jezuitów). Tę lukę wypełnił ks. dr L. Zalewski ogłaszając drukiem w r. 1947 książkę *Katedra i jezuici w Lublinie*, Cz. I. Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Biblioteka Lubelska, Nr. 6. XIII, s. 261. Poza Archiwum Kurii Biskupiej wykorzystał też pozostały w spuściźnie naukowej Um. (obecnie P. A. N.) rękopis pt. *Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty dawniej ks. jezuitów dziś katedralny*. Nadto oparł się na zasobach Archiwum Głównego w Warszawie, Wojew. Archiwum Państwowego w Lublinie, rękopisach przechowywanych w bibliotece uniw. lwowskiego, starodrukach i licznych opracowaniach. Informuje autor o uposażeniu kolegium jezuitów w Lublinie, o ich dobrach, gmachach, zaopatrzeniu świątyni, o zniesieniu jezuitów, o objęciu ich kościoła przez trynitarzów i ich usunięciu itp.

Szczególną wartość dla badaczy posiadają przypisy (s. 188—260), uwytatniające bogatą podstawę źródłową pracy ks. dr L. Zaleskiego.

W 1949 roku ukazało się jego dzieło *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie. Katedra i jezuici część druga*, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Biblioteka Lubelska, nr 8, s. 248. Zdobią książki ilustracje w ilości 249. Tekst pracy poprzedza notatka autora: W trudzie fizycznym i w męce ducha maj — październik 1948“.

Przypisy w końcu książki zawierają dużo zaczerpniętych ze źródeł informacji oraz omówienia poszczególnych problemów. Autor zastrzega się (na s. 241), że „praca niniejsza przyoblekała kształt realny w ciągu lat trzydziestu niemal”, „...w wielu wypadkach tomy cytowane są z podaniem tylko roku, pod jakim odpowiednio wiadomości zapisane, bez podania stronicy lub karty”.

Bogata, wszechstronna jest treść dzieła ks. dr L. Zalewskiego. Czegóż w nim nie ma! Znajdujemy bardzo żywo i obrazowo podane wiadomości o położeniu Lublina, jego murach obronnych, handlu, jarmarkach, towarach, zabawach, trunkach, o miastach i wsiach, zaludnieniu, humanizmie, uczonych i pisarzach, szlachcie, królewietach, Rzeczypospolitej Babińskiej i in. Zajmuje to znaczną część książki (62 stron).

Autor zdradza sympatię dla etyki braci polskich. Pisze na s. 84: „Nauka braci, wyjąwszy potępienie kary śmierci, przysięgi i wojny obronnej — to stara i stała nauka Kościoła katolickiego, istotne idee chrześcijaństwa. Żyły one zawsze w Kościele pielęgnowane i urzeczywistniane przez dusze prawdziwie chrześcijańskie. Ogół jednak nie dorastał do nich i w praktyce życia zniekształcał je lub usuwał w cień zapomnienia”. Na stronie zaś 83 zaznacza: „Głosili bracia głęboki szacunek dla pracy ręcznej i rzemiosł, wolność badania i sumienia i równość wszystkich wobec prawa i ojczyzny”.

Daleko jednak odbiegała teoria od praktyki, rzeczywistość od głoszonych przez braci polskich norm. Sam autor pisze na s. 87: „Chłop, jeżeli pan zmuszał go do udziału w nowym nabożeństwie, płacił karę, ale od „starej wiary” nie odstępował. Według wizytacji zboru w Drażgowie 1582 r. „pan z domem swym bardzo pilen, ale poddani nie radzi chodzą (na nabożeństwa), za czym upomina pana: „*compelle intrare*“. W Rzeplinie tegoż roku wizytatorzy pytali: „jeżeli panowie poddane swe przymuszają do słuchania słowa Bożego? Odpowiedziano: czynią to”.

Bracia polscy niewątpliwie nie posiadali tego ducha nietolerancji, jaki wnieśli do doktryny i do stosunków wyznaniowych kalwini. Jednak ci christianie w poczuciu swej wyższości duchowej niekiedy naruszali zasady tolerancji lub ujawniali wyłączość wyznaniową bądź w słowach (np. Krowicki, podobno, nazwał chrzest dzieci łaźnią świńską. Barycz, *Krowicki...* „Ref. w Polsce“, 1924 r. nr 9—10, s. 41. „St. Lubieniecki w swej *Hist. Ref. Pol.* pisze o Erazmie Otwinowskim: „*Erasmus ille quanto divinae gloriae faedissima idololatria contaminatae acserit zelo...*“ (p. 171), bądź w czynach np. wydziedziczenie dzieci Jana Kokota, mieszczanina lubelskiego i Anny Sternackiej, które zostały katolikami, uchwała lubelskiego synodu ariańskiego z 1600 r. wzbraniająca zawierania związków małżeńskich z katolikami, jako z bałwochwalcami („*tanquam idolorum cultoribus*“). Na s. 95 ks. dr L. Zalewski robi bardzo ciekawe uwagi o zaniku rasy u magnatów, ostoi różnowierstwa na przełomie XVI — XVII w.: „W Lubelszczyźnie zaszła również w tym czasie zmiana w przywódcach szlachty. Wiele dawnych rodów senatorskich i kasztelańskich popierających nowowierstwo wymarło. Zjawisko to ogólnopolskie. Nastąpił jakby zanik rasy u magnatów. Przejawiało się to we wzroście (wielmoże to „mali derdołkowie“), w braku potomstwa mimo wielokrotnych ożenków, i w pewnych zboczeniach”.

Omówiłem tylko część dorobku naukowego ks. dr. L. Zalewskiego. Był to głęboki znawca przeszłości Lubelskiego. Jego badania źródłowe wzbogaciły naszą wiedzę historyczną, zwłaszcza w zakresie historii regionalnej.